Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nro. 50. Dnia 15. Grudnia 1855.

Nowe władze i ich zakres działania.

(Według nowego statutu organicznego.)

(Dalszy ciąg. Obacz N. 33, 34, 35, 40, 41 i 46 Dodat. tygod.)

III. Kameralne administracye okręgowe.

Kameralne administracye okręgowe (w Kroacyi i Slawonii: „Okręgowe dyrekcye finansów," w lombardzko-weneckiem królestwie: „Intendancye finansowe") zajmują się jako władze pośrednicze pod przewodnictwem krajowych dyrekcyi finansów sprawami finansowemi ze względu na **niestałe** podatki.

Składają się z przełożonego z dwoma do pięciu komisarzy okręgowych i z potrzebnej liczby urzędników pomocniczych.

Do ich zakresu urzędowego należy administracya niestałego upodatkowania w ogóle, szczególnie zaś dochodów celnych i połączonych z niemi gałęzi, tudzież myt drogowych, mostowych i wodnych: powszechnego podatku konsumcyjnego; dochodów od stęplu i tytoniu; dóbr kameralnych i funduszowych; salin jak dalece poruczone są administracyi krajowych władz finansowych; dyrekcya straży finansowej i wewnętrznego dozoru celnego; nadzór nad wykonywaniem przepisów odnoszących się do dochodów z loteryi i soli, równie jak indagowanie i decyzya w pewnych podrzędnych wypadkach karnych; nakoniec udział w sprawach taksowych i innych czynnościach przydzielonych przełożonym władzom krajowym.

Kameralnej administracyi okręgowej są podwładne następujące władze:

IV. Straż finansowa.

Straż finansowa jest przeznaczona, zapobiegać przemytnictwu i przekraczaniu przepisów celnych, wyjawiać przestępstwa tych przepisów ze strony osób prywatnych i nieprawne postępowanie ze strony urzędów i urzędników, wykonawczym urzędom dawać pomoc w wykonywaniu obowiązków urzędowych, podejrzanym potrzebnemi papierami nieopatrzonym osobom zabraniać wstępu do kraju, zapobiegać wyjściu zbiegów wojskowych, emigrantów i innych do tego nieupoważnionych osób za granicę, a w pewnych wypadkach na wezwanie powołanych do tego władz dawać pomoc w środkach ku utrzymaniu publicznego bezpieczeństwa.

Straż finansowa podwładną jest wyłącznie władzom finansowym. Dzieli się na sekcye, komisaryaty, okręgi respicyentów, i oddziały straży. Straż zbrojna w części jest konna i składa się z dozorców, nadzorców i respicyentów.

Urzędnicy i kierujące władze są następujące:

Nadkomisarz na czele sekcyi z potrzebną liczbą komisarzy; kameralna administracya okręgowa z **inspektorem,** który zarazem jest kameralnym komisarzem okręgowym; krajowa władza finansowa z **nad-inspektorem;** i ministeryum finansów z dwoma **centralnymi inspektorami.**

Wszystkie indywidua straży finansowej są zaprzysiężone: pobierają żołd, w czasie drożyzny mają dodatek do płacy, pobierają także nadwyżki miejscowe (*Lokalzuschüsse*), tudzież roczną kwotę na odzież, a jeżeli są konne, kwotę na utrzymanie konia. Urzędnicy pobierają pensye a według okoliczności koszta podróży, kwoty na utrzymanie koni i pieniądze na pomieszkanie.

Straż finansowa ma osobny uniform i jest uzbrojona, ale w sprawach cywilnych i karnych należy pod sąd cywilny.

Straż finansowa ustawiona jest według oddziałów (posterunków) składających się z dozorców z jednym nadzorcą a wyjątkowo z jednym respicyentem. Każdemu oddziałowi przydzielony jest pewny obwód do pełnienia służby.

W bliskości linii celnej znajdują się oddziały w szeregach (liniach strażniczych), na wybrzeżu morskiem i na spławnych rzekach pogranicznych znajdują się oddziały na statkach, a w ich bliskości kilka oddziałów przeznaczonych do ich pomocy (rezerwy). Z resztą znajdują się na przestrzeni na 2 — 3 mile odległej od linii celnej liczne i silne oddziały, wewnątrz zaś kraju, szczególnie na ważniejszych punktach handlu i konsumcyi artykułów ulegających opłacie, ustawione są oddziały w prawdzie w mniejszej ilości ale w znaczniejszej sile.

V. Urzęda celne, mytowe, stęplowe i taksowe.

Ze względu na **manipulujące urzęda dochodowe** należy w ogólności zrobić uwagę, że niektóre z nich zajmują się administracyą tylko jednej gałęzi urzędowej, inne zaś rozmaitą mają czynność.

Dla poboru należytości celnych i dla wykonywania przepisanej procedury celnej, znajdują się na linii celnej albo w jej bliskości **pograniczne urzęda celne,** mianowicie:

1. **Komercyalne urzęda celne** z obszerniejszym zakresem działania, i
2. **Pomocnicze urzęda celne** dla codziennego obrotu.

Tudzież **wewnątrz** kraju:

3. **Główne urzęda celne** i
4. **Komory.**

Komercyalne stęplowanie towarów odbywa się zazwyczaj obok urzędowania celnego w pomienionych władzach celnych; jednak istnieją w niektórych miejscach do tego także osobne urzęda.

Myta drogowe, mostowe i wodne pobierają osobno do tego ustanowieni:

5. **c. k. poborcy myta,** jeżeli te dochody nie są puszczone w dzierżawę, lub nie są pobierane przez same urzęda celne.
6. **Urzęda liniowe** istnieją na liniach tak zwanych zamkniętych miast dla dochodów podatku konsumcyjnego.

Oprócz tego poruczony jest pobór tego dochodu kilku urzędom celnym, a częstokroć także urzędom podatkowym pobierającym stałe podatki.

7. **Urzęda stęplowe.** Te zajmują się stęplowaniem dokumentów i innych przedmiotów ulegających stęplowi. Sprzedaż zaś papieru stęplowego odbywa się częścią w eraryalnych magazynach stęplowych, częścią w ekspedycyach i urzędach taksalnych niektórych władz, częścią przez osobnych komisarzy dochodowych za wyznaczeniem pewnej prowizyi od sprzedaży.
8. **Urzęda taksalne** złożone z taksatora lub dyrektora urzędu taksalnego i z potrzebnej liczby urzędników pomocniczych, zajmują się wymierzaniem i przepisywaniem taks.
9. **Magazyny tytoniu i składy sprzedaży tytoniu** dla hurtowej, tudzież **ferlagi i trafiki** dla drobnej sprzedaży tytoniu; nakoniec
10. **Stacye sprzedaży prochu i saletry.**

VI. Urząd okręgowy.

(W sprawach podatkowych i kasowych.)

Wpływ i zakres działania urzędu okręgowego (stolniczego) odnosi się głównie do **stałego** upodatkowania, a mianowicie należy do tego urzędu:

1. Udział w przeprowadzaniu i peryodycznej rewizyi **powszechnego katastru podatku gruntowego** i trzymanie go w ewidencyi.
2. Zajmowanie się zbieraniem i sprawdzaniem podawanych **fasyi dochodów czynszu domowego** w tych miejscach, gdzie ku temu nie są ustanowione osobne organa.
3. Zajmowanie się wymiarem **podatku domowego** od nowych lub powiększonych a temu podatkowi podlegających budynków, tudzież trzymanie w ewidencyi katastru podatku domowego.
4. Zbieranie potrzebnych dat do wymiaru **podatku zarobkowego** i przedkładanie wniosków.
5. Zbieranie i przedkładanie fasyi **podatku od dochodów.**

Urząd podatkowy.

Sprawami bieżącej administracyi podatków zajmuje się wcielony do urzędu okręgowego urząd podatkowy. W zakres tej władzy wchodzą następujące czynności urzędowe:

1. Załatwia wszystkie według urzędów podatkowych i gmin uporządkowane rozpisania **stałych** podatków i dodatków podatkowych i ogłasza je gminom, gdy otrzymały potwierdzenie urzędu okręgowego.

2. Pobiera, obrachowuje i odwozi te podatki i dodatki podatkowe. Osobne przepisy ustanawiają, jak dalece w tych czynnościach gminy mają mieć udział.

3. Przedkłada restancye podatków w przepisanych terminach urzędowi okręgowemu, który w miarę istniejących przepisów egzekucyjnych sprawuje swój urząd.

4. Propozycye względem opuszczenia, przydłużenia terminu wypłaty i zniżenia podatków przedkłada wyższej władzy.

5. Sprawdza wielkość szkód elementarnych, dla których podano o tymczasowe opuszczenie podatków.

6. Wymierza i pobiera należytości stęplowe i bezpośrednie należytości od interesów prawnych, dokumentów, pism i aktów urzędowych.

7. Pobiera, przechowuje i oblicza inne przynależne dochody państwa, taksy, renty od dóbr i lasów państwa, tudzież kwoty konkurencyjne nieobjęte w dodatkach podatkowych.

8. Pobiera według istniejącej instrukcyi opłaty indemnizacyjne i odwozi je do kas przynależnych.

9. Przechowuje majątek sierociński i zdaje z niego rachunek.

10. Przechowuje sądowe i polityczne depozyta i zdaje z nich rachunek.

11. Stosownie do osobnych instrukcyi załatwia urząd podatkowy także inne sprawy kasowe, jako to: wypłaty stałych pensyi, pobory i wydatki na rachunek innych kas i t. p.

W ogóle udawać się należy do c. k. urzędu podatkowego:

1. Z wypłatą podatku gruntowego, domowego, czynszowego, tudzież podatku zarobkowego i dochodowego.

2. Z wypłatą należytości procentowych, mianowicie takich, które bezpośrednio najdalej w przeciągu 8 dni złożone być mają w urzędzie podatkowym.

Jeżeli przeto kontrakt kupna, zamiany, małżeństwa, darowizny, kontrakt wydzierżawienia całego budynku, albo części, wydany jest na 15-krajcarowym arkuszu stęplowym, wtedy udaje się strona w przeciągu ośmiu dni do urzędu podatkowego, i podaje dokument do wymiaru należytości stęplowej.

3. W sprawach względem ewidencyi katastru, względem zmian posiadania gruntowego, względem extabulacyi i prenotacyi.

4. O wydanie arkuszów podatkowych i w ogóle o informacye z aktów podatkowych; gdyż główne księgi stanu posiadania, protokoła parceli i mapy, złożone są w urzędzie podatkowym, nakoniec

5. O przyzwolone ze strony sądu wypłaty w sprawach sierocińskich i depozytowych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gorzelnie i browary w okręgu administracyjnym lwowskim.

Wydatek w październiku 1855 — 1854.

(Obacz Nr. 2, 8, 12, 16, 19, 20, 24, 29, 36, 39 42 i 48 Dod. tygodniowego.)

Nr.	Powiaty kameralne	Wódka: Ilość gorz.	Ilość wiader zacieru	Ilość gorz.	Ilość wiader zacieru	Zestawienie w paździer. 1855: Zajętych gorzelni		Wydanych wiader zacieru		Piwo: Ilość bro.	Wywarzono wiader piwa	Ilość bro.	Wywarzono wiader piwa	Zestawienie w paździer. 1855: Zajętych browarów		Wydanych wiader piwa	
		w paździer. 1855		w paździer. 1854		więc.	mniej	więcej	mniej	w paździer. 1855		w paździer. 1854		więc.	mniej	więcej	mniej
1	Brody	22	50,204	17	38,972	5	—	11232	—	14	2,005	16	3,189^{28}/..	—	2	—	1184^{28}/:
2	Brzeżany	25	47,426^{20}/	27	49,233^{20}/	—	—	—	1,807	11	1,857	12	2,451^{13}/..	—	1	—	594^{13}/:
3	Czerniowce	57	105,825	58	96,350	—	—	9,475	—	20	3,354	16	6,2?0	4	—	—	2,866
4	Kołomyja	77	44,134	74	34,043^{20}/	3	—	10,090^{20}/	—	7	1,092	8	1,915^{12}/..	—	1	—	823^{12}/
5	Lwów	4	5,440	2	4,180	2	—	1,260	—	7	2,126	7	2,932^{25}/..	—	—	—	806^{25}/:
6	Przemyśl	9	8,619^{20}/	8	15132^{20}/	1	—	—	6,513	17	2,177	16	2,863^{25}/..	1	—	—	686^{25}/:
7	Sambor	5	8,150	2	11,100	3	—	—	2,950	7	1,706	5	1,699 ^{4}/..	2	—	6^{36}/:	—
8	Sanok	1	2,697	3	951	—	2	1,746	—	7	604	8	693^{39}/..	—	1	—	89^{39}/:
9	Stanisławów	63	77,480^{20}/	52	59,863^{20}/	11	—	17,617	—	12	2,643^{20}/:	13	3,949^{31}/..	—	1	—	1,306^{11}/
10	Stryj	21	56,106	17	54,527	4	—	10,579	—	9	2,094	11	3,128^{33}/..	—	2	—	1,034^{33}/
11	Tarnopol	51	140,428^{20}/..	47	113,982^{20}/	4	—	26,446	—	17	2,853	22	6,130^{33}/..	—	5	—	3,277^{36}/
12	Żółkiew	20	37,395	9	16133	11	—	21,262	—	11	1,369	13	1,749^{18}/..	—	2	—	380^{18}/:
	Razem	355	592,906	316	494,468^{20}/:	39	—	98,437^{20}/	—	139	23,880^{20}/:	147	36,924^{21}/:	—	8	—	13,044^{1}/:
	Do tego wydatek w mieście Lwowie:									8	3,296	11	4,126^{32}/..	—	3	—	830^{32}/:
	Suma:									147	27,176^{20}/	158	41,051^{13}/:	—	11	—	13,874^{33}/

(Zestawienie produkcyi zacieru i piwa w październiku z wrześniem nastąpi.)

Notatki z podróży archeologicznej po Galicyi.

(Obwód Wadowicki.)

Korespondencya Józefa Łepkowskiego do Gazety warszawskiej poprawnie z oryginału r. 1853.

(Dokończenie. Ob. Nr. 20, 21, 22, 25, 26, 28 i 49 Dodat. tygod.)

List IV.

Po śmierci tedy Piotra i synów, brat jego Mikołaj bierze żywieckie, a po nim już dziedzicznie rodzina ta napotyka się w nadaniach i uposażeniach — i tak: Mikołaj (1490 r.) zaczął tu zaludniać wyludniony rozbojami kraj — zbudował zamek i miasto kilkakroć palone prawie na nowo założył, sprowadziwszy doń rzemieślników niemieckich; owe swobody stwierdził później (1512) Zygmunt I., a nawet dał przywilej na jarmarki (1518) — Jan i Wawrzyniec (1512) dotują kościół w Berwaldzie. Krzysztof Komorowski zakłada niemiecką kolonią Rychwald (*Reichwald*) i kościół tu nowy stawia (1547); także w Cięcinie. (1542) — 1550. Zygmunt August potwierdza dotacyą dla kościoła żywieckiego uczynioną przez Jana Komorowskiego kaszt. Połanieckiego — tenże Jan (1562) miastu las nadaje, w którym Mikołaj wieś Sienną lokuje. Aleksander w Slemieniu buduje świątynią (1592), którą potem córka jego Katarzyna z Komorowa Grudzieńska, starościna sredzka rozprzestrzenia, darami obdarza i szpital ubogich funduje. Piotr Komorowski stawia kościół w Krzeszowie i muruje w Suchej (1613 r.), które po doznanym cudzie przy grobie ś. Kazimierczyka, oddaje wraz z budynkiem na klasztor, zakonnikom lateraneńskim osiadłym przy kościele Bożego ciała w Krakowie. Mikołaj Komorowski (1612 r.) napada kilkakroć na Zebrzydowskiego stawiającego kalwaryjskie świątynie; a potem odprawia nabożną pielgrzymkę do tego świętego miejsca. — 1620 r. ma proces o fałszowanie monety. — 1624 sprzedaje Żywieczyznę królowej Konstancyi, żonie Zygmunta III. (Piasecki str. 438); a sam umiera na wójtowstwie Mikołaju, w Wadowicach pochowan 1633 r.

Jak wspomnieliśmy: Mikołaj pierwszy dziedzic Żywieckiego wraz z synami leży w farze żywieckiej — tam także złożono ciało Jana kasztelana połanieckiego. — Aleksander umarł w Rzymie, gdzie się

był zawanturował. Piotr oraz pierwsza jego małżonka Katarzyna z Przyrębskich, spoczywają w sklepach kościoła w Suchej, którego byli fundatorami. — Trumny i ciała jeszcze dobrze dochowane. Trumna Krzysztofa starosty oświęcimskiego i zatorskiego † 1647, złożona w tychże grobach, rozsypała się podczas pobytu tutaj wojsk rossyjskich, w czasie konfederacyi barskiej; portret jego jest na plebanii w Suchej — Piotra zaś w Krakowie u księży kanon. Lateraneńskich. — Syn Katarzyny z Komorowskich Grudzińskiej Zygmunt starosta sredzki umiera r. 1660 w Wielkiej Polsce w Kurniku, a matka pomnik mu kładzie w Częstochowie. Ta ostatnia z Komorowskich zaślubiona powtórnie Teodorowi Lackiemu, nadwornemu marszałkowi WK. Lit., umiera 1675 r. — a kości jej złożono w kościele ś. Michała w Krakowie. Pod te czasy, gdy rodzina Komorowskich niknąć poczęła, dobra Łodygowice stanowiące część żywieckiego, przeszły do księcia Janusza na Zbarażu, kasztelana krak. (1629), a po nim do Stanisława z Warszyc Warszyckiego, kasztelana krak. (1678); Konstancyą zaś Krystynę Komorowską, córkę Krzysztofa (urodzoną 1647), zaślubił Jan hrabia z Pieskowej skały Wielopolski, ztąd Sucha dostała się w dóm Wielkopolskich.

Żywieckie samo z miastem i jego okolicą, jako widzieliśmy od roku 1624, dzierży królowa Konstancya; a lubo Komorowscy nieprzepominali o Bogu, przecież rzec można, że pobożna małżonka Zygmunta III. i po niej Jan Kazimierz, pierwsi góralom chleb duchowny rozdali. I tak: we wsiach Milówce, Cięcinie, Jeleśni, królowa kościoły zbudowała i uposażyła; a wsie te głęboko w górach, pod owe czasy może pierwszy raz słowo boże usłyszały. — Jan Kazimierz lubiał przebywać, a raczej chronić się w Żywcu — i tak: w październiku 1655 czytamy listy jego podczas wojny szwedzkiej do rajców krakowskich, ztąd datowane — 25. kwietnia 1669, opuszczając kraj po abdykacyi, przez maj i czerwiec, aż do 7. lipca tu zabawił; a zatem w brew podaniu w kilku pamiętnikach; iż się dopiero we Francyi o wyborze swego następcy dowiedział; w Żywcu tę wiadomość otrzymał. Ma też okolica miłe po nim pamiątki. Obok gościńca od Andrychowa przeź Kosierz, zobaczysz prawie już na tej górze kapliczkę z wytryskającem przed nią źródłem ś. Wita. Góral opowiada tutaj: ze ktokolwiek zbliży się do źródła, a winien jednego z grzechów głównych, nie zaczerpnie w niem wody, gdyż płynąć przestaje. Kapliczkę ową dał wystawić król Kazimierz, bo jak mówią przekonał się tu o istocie podania. W Rajczy, ostatniej wsi na granicy dawnej Polski i Węgier, osiadłej wśród wikłaniny gór, buduje i uposaża Jan Kazimierz kościół, żegna się tutaj z szlachtą, opuszczając kraj, a na pamiątkę zostawia w tej świątyni wizerunek M. Boskiej Częstochowskiej (r. 1669. 4. lipca). Obraz na blasze malowany, ozdobny ramami hebanowemi; ma z odwrotnej strony napis po łacinie, świadczący: iż powzięty z zamku bełzkiego był najulubieńszym królowi, a miał go z sobą w wszystkich wyprawach i potrzebach. Ta Marya broniła Polski, a więc w niej na granicy zostaje.

Napis, dokumenta oryginalne tej pamiątki się tyczące, oglądałem; przeto stanowczo zaprzeczyć mogę drukowanym podaniom, że Jan III. idąc tędy pod Wiedeń, wizerunek ów zostawił.*) Niemam w prawdzie pod ręką mapy pochodu Sobieskiego, ale chociebym sobie nie przypominał, że szedł przez Gliwice, Opawę, Ołomuniec i Brünn, a wracał na Presburg, Komorn, Koszyce i Lubowlą; to spojrzawszy tylko na zamkniętą ze wszech stron górami Rajczę, ani myslec można, aby tu kto mógł z wojskiem się przeprawiać.

Nadmieńmy jeszcze o dalszych losach Żywieczyzny. W skutku niedozwolenia królom nabywania dóbr r. 1631. na sejmie Warszawskim zapadła uchwała zostawiająca królową Konstancyą tylko w czasowem posiadaniu owych prywatnie nabytych włości, a to: pokąd je Rzeczypospolita lub szlachcic jaki niekupi. Potrzeby kraju znagłały nieraz do puszczania w dzierzawę, a nawet zastawiania tych dóbr; — roku dopiero 1676 sejm pozwolił: iż Jan Wielopolski zrodzony z Komorowskiej odkupił Żywieckie, a graniczne dobra Suskie i Szlemieńskie, spadkiem po żonie mu przypadły.

Od tych czasów, blisko półtora wieku Wielopolscy dzierżą okolicę, o której mówimy, rozdrabniając ją na coraz mniejsze działy. Oni budują tu znów lub uposażają kościoły: w Zawoi (1759. Jan Wielopolski), w Tarnawie (ostatniemi czasy), w Lachowicach (1792 r.), w Żywcu po spaleniu restaurują farę. Kościoły też w Bogdanówce, Budzowie, Koszarawie, Międzybrodziu, Szczyrku i Ujsole, ostatniemi czasy powstały. Już za czasów Wielopolskich żywieckie zaludniać się poczęło i bogacić. — Teresa Wielopolska poznosiła w całem państwie gorzelnie wódki, co byt włościan poprawiło — w Suchej i Żywcu słynęły ogrody, z których cytryny i pomarańcze w znacznej ilości zwożono do Krakowa.

Dziś żywieckie należy do arcyksięcia austr. Alberta; Suchę i Slemień zakupił Aleksander hrabia Branicki, a państwo makowskie posiada Ludwik hr. de Saintgenois.

Jakośmy tedy widzieli, tak znaczny pas kraju (10 mil długości 6 szer.) od wieków zostawał w posiadaniu zawsze jednej zamożnej rodziny, a dziś tylko przez oficyalistów dziedziców jest zarządzany. To też napróżno byś tutaj szukał starych domów, gęsto kościółków, podań co się snują między komnatą a cmentarzem, dworem a chatą. Ale za to, choć w górach, drogi wyborne, wsie ludne, gospodarstwo wzorowe, a co chwila to komin fabryczny staje ci przed oczy — to huty szklanne, żelazne, wyroby sukna, machin etc.; ten handel nadał się do spekulacyjnego ducha górali, a dość ci jechać gościńcem, a po mnóstwie wiozących wieloraki towar, poznasz co tu głównem zajęciem i osią życia powszedniego. To też zbieracz podań przeszłości, że Suchej tylko suchy list jako niniejszy, przesłać wam może. Te suchoty niezupełnie jednak leżą w dziejach okolicy; najwięcej podobno zagnieździły się w piszącym, a wreszcie trzeba było po szczególe powiedzieć o dziedzicach żywieckiego, by dalsze moje sprawozdania zrozumianemi być mogły.

Z zabytków archeologicznej wartości zasługują na uwagę niektóre ładne, a inne dobrze dochowane szafiaste ołtarze z staroniemieckiemi, 16. wieku malowaniami; w Mikuszowicach (Chrystus z apostołami), w Lipowej (Rodzina święta), w Cięcinie (śś. Małgorzata, Katarzyna i Barbara), w Łękawicy (N. M. P.), w kościółku ś. Krzyża, w Żywcu (zdjęcie z krzyża), wreszcie w farze żywieckiej rzeźba z tego czasu, wywód N. M. P. przedstawiająca. Na plebanii w Suchej widziałem kolosalne obrazy z sali marszałkowskiej, z zamku tutejszego pochodzące. Jest ich cztery — przedstawiają prawie w naturalnej wielkości na koniach: Zygmunta III., Władysława IV., Jana Kazimierza i Karola XII. Pod względem sztuki utwory te liche, ale jako malowania współczesne, ważne co do ubiorów wojska i okolicy, które przedstawiają. I tak na owym, gdzie w górgach sadzi Zygmunt III., na średnim planie namioty i wojsko, w głębi Smoleńsk — Jan Kazimierz lustruje szeregi. — Władysław IV. niby tryumfator; na średnim planie wojsko, w głębi zamek krakowski. Rysunek katedry i stolicy wawelskiej co do joty ten sam jak ów podany w dziele p. Sobieszczańskiego: O sztukach pięknych (T. II. str. 124); z tej strony i z tegoż samego punktu zdjęty. Prócz tych, w sieniach dawnego klasztoru kan. lateraneńskich, a dziś plebanii Suskiej, wiszą portrety kilku królów polskich w 17. wieku licho olejno z używanych po kronikach drzeworytów kopiowane, także wizerunki Władysława IV. i żony Cecylii Renaty.

O zamkach w tem pograniczu, na innem miejscu powiemy.

Kiedy kraj górzysty, to niema i co pisać, że okolica prześliczna. — Z zacisznej wśród gór doliny strzela wysoko wieża gotyckiej fary żywieckiej, a wieńcem koło niej usiadły domki; po-nad wijącą się Sołą rozbiegły drewniane kościołki wsi: Starego Żywca, Mikuszowic, Wilkowic, Łodygowic, Lipowej, Cięciny, Milówki, Łękawicy i Gilowic. — Od wschodu osady państwa szlemieńskiego, grupują się odnogą Beskidu, co tu stoi jako dział wodny porzecza Skawy i Koszarawy — i ztąd to nazwa Szlemień, bo belka w stodole przez którą przerzuca się zboże szlemieniem się zwie, dla tego góral mianuje szlemieniem każdy przerzut, dział wodny. Kapliczek wszędzie pełno, co niby róże w bukiecie, wychylają się z zacisza buków i jarzębin — przed niemi spotkasz co chwila grono górali i kobiet w białych rańtuchach, co zaczerpują z cudownych źródeł, lub z daleka niosą świeczkę, by w ołtarzu jaśniała niby jedna z siedmiu gwiazd Maryi.

Samo miasto Żywiec, stolica tutejszej góralszczyzny, przed nie wielu laty było jeszcze całe dawnym obyczajem zabudowane, dziś między 400 przeszło domami, większa część murowana, a mało gdzie został drewniany stary domek. Ubiory mieszczan, osobliwie kobiet, nader interesowne i piękne. Strój mieszczanki składa się z dwóch głównych części, spodnica, gorset i nakrycie głowy materyjalne pąsowe, zielone lub niebieskie; to wszystko osłonione całkowicie tiulem, muszlinem, koronkami i krezami, ma pozór lekkości pełne fantazyi. U mężatek jubki z futrem, czepce złociste, u panien sploty galonów, świecideł we włosy i wual spadający z głowy na całą postać, przypominają dawne ubiory naszych niewiast.

Lud góralski w ogóle zabobonny, a między nim i mieszczanami pozostało jeszcze wiele starych religijnych zwyczajów, z tych niektóre podaję wedle miejscowych zapisek. Gdy niemam pod ręką szacownych pism Wojcickiego i innych traktujących o tym przed-

*) Górale Beskidowi przez L. D. — Kraków 1851 r. str. 26.

miecie, a więc nieczynię tu żadnego wyboru. I tak: w dzień Bożego narodzenia, w farze żywieckiej podłogę słomą i sianem zascielano, co zostawało aż do Popielca. — W tenże dzień Bożego narodzenia, na pierwszej mszy przed świtaniem, gdy kapłan „*Gloria in excelsis*“ zaśpiewał, chłopcy szkolni z chóru i kątówk ościoła odzywali się na piszczałkach wszelakie ptactwo udając. W dzień M. Boskiej gromnicznej, po nieszporze, chłopcy szkolni kolędy spiewają przy jasełkach, za co im mieszczanie gruszki, sliwki i orzechy do kościoła znoszą. W post w niedzielą czarną dziewczęta nosiły po mieście na długiej żerdzi Marzanę, pieśni wyspiewując. — W dzień świętego Grzegorza chłopcy szkolni odprawiali gregoryanki; był to jakiś obrzęd przy jedzeniu obwarzanków z piwem, podczas czego między siedzące na ziemi dzieci, kalafaktor szkolny rzucał garnczek z cegłą tartą w wodzie rozrobioną. — W wielką środę po ciemnej jutrzni, kocura żywego osutego w garnku popiołem z dziury kościelnego sklepienia na dół rzucano. — W święto wielkanocne młodzież miejska z chorągwiami i krzyżem chadzała lub konno po polach jeździła, spiewając pieśni. — W wniebowstąpienie pańskie chłopcy szkolni diabła z słomy w chusty oszytego, z dzwonicy zrncali, wołając, spięwając i kijami go bijąc; potem w Sole topili. — W dzień Bożego ciała wichę wieńcami ozdobną, na cmentarzu stawiano; co też i cechowie przed swemi gospodami czynili. Co niedziela po kazaniu spiewają pieśn:

„Wierz w Boga jednego
Niebierz darmo imienia Jego
Jeżli chcesz zbawion być.“ etc.

Towarzysze cechowi sami sobie groby kopali, i ztąd kilofy, łopaty i mary w gospodach rzemieślniczych chowają — i t. d. Wiele z tych obrzędów będąc w różnych porach kilka razy w tej stronie, sam widziałem; a w swojem miejscu pragnę je opisać i nad znaczeniem ich nieco się zastanowić.

Napomknąwszy o zwyczajach, dodać jeszcze winienem do mego opisu Babiej góry, doskonały sposób, który mi górale opowiadali, tyczący się ważnej sprawy, bo podaje środek dostania skarbów — rzecz łatwa: bierze się dwa pręty zrośnięte w jednym końcu, na tych świadomi tajemnic, mają wyrznąć jakieś niby runy lub hieroglify. Ten pręt zwie się wirgułką, po jego tedy łacińskiej nazwie (*virga*, rózga) widać, że recepta owa ma źródło przynajmniej na organistówce. Wirgułka ma własność, że się sama nachyli w stronę ukrytych w ziemi skarbów, a gdzie ciężyć będzie, gdy z nią pójdziesz, tam kop. Ale nie tak jeszcze łatwo dostaniesz złota, co je zawsze diaból strzeże — należy wziąć z sobą proch ze stopni ołtarza i pełną flaszkę święconej wody. Z temi świętościami w niedzielę palmową idzie się na wskazane rószczką miejsce — ziemia kropi się święconą wodą i posypuje owym prochem; w tej chwili kiedy podczas mszy na „Baranku Boży“ trzy razy dzwonią, należy zacząć kopanie. Broń Boże, żeby kopiący lub kto z obecnych okazał powątpiewanie gestem lub mową, a nawet ośmielił się przystąpić z niewiarą; wtedy rószczka traci moc i świętości nic nie pomogą.

Może to i prawda — wierz, że będziesz bogatym i chciej nim być, a będziesz. . J. Ł —

Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie.

Wywar i przedaż soli w wrześniu 1855 i 1854.

(Obacz Nr. 3, 13, 15, 18, 26, 37 i 45 Dodat. tygodniowego.)

Produkowano cetnarów:	W wrześniu 1855	W wrześniu 1854.
W Galicyi . .	48,997^{96}/..	48,503^{26}/..
Na Bukowinie .	3,299^{79}/..	2,480^{38}/..
Razem . .	52,297^{75}/..	50,983^{04}/$_{100}$
W wrześniu 1855 w Galicyi	więcej 4,94^{70}/..	
„ „ „ na Bukowinie	więcej 819^{41}/.. cet.	

Przedano cetnarów:	W wrześniu 1855.	W wrześnin 1854.
W Galicyi . . .	39,382^{90}/..	45,431^{30}/..
Na Bukowinie . .	3,656^{60}/..	3,097
Razem . . .	43,039^{50}/..	48,528^{30}/$_{100}$
W wrześniu 1855 w Galicyi	mniej 6,048^{40}/..	
„ „ „ na Bnkowinie	więcej 559^{60}/.. cet.	

Sanok. Rok 1598.

Rada miejska poświadcza, iż miasto ma przywilej na wolne targi do przedawania mięsa.

Proconsul et **Consules** Ciuitatis primariae Territory **Sanocen**(sis) S(acrae) R(egiae) M(ajestatis) Vniuersis et | singulis, quorum interest, harum noticiam habituris pr(aese)ntibns significamus. Quia nos n|na cum tota einsdem Cinitatis communitate, antiquitus iuxta l(ite)ras Priuilegy, per diuae | memoriae Antecessores Regis Poloniae moderni D(omi)ni D(omi)ni n(ost)ri Clementiss(im)i, huic Ciuitati su|per liberum forum occ(asi)one diuenditionis Carninm, benigne datas et concessas, eodem | foro libro, a fundatione pene huius Ciuitatis, absq(ue) ulla quarumnis personarum im|petitione, quotannis diebus Sabbati, initio n(i)d(el)cet sumpto a primo Sabbato festi | Sanctiss(im)ae Trinitatis, usq(ue) ad Quadragesima(m) inclusiue, pacifice hucusq(ue) utifrnimur; in eiusdem(que) usu continuo fuimus. Lany uero Ciuiles a festo Paschae, usq(ue) ad | S(anctissim)ae Trinitatis festum, inx(ta) suum speciale Priuilegium in Macellis suis Ciuilibus | carnes diuendere soliti sunt, et antiquitus fuerunt. Quod non secus esse, sub con|scientiis n(ost)ris recognoscimus. Harum, quibus Sigillum Off(ic)i n(ost)ri Consular(is) eiusdemq(ue) | Ciuitatis, ob euidentius rei testimonium, pr(aese)ntibus est subimpressum. Datt(um) **Sano**|**ciae** d(ie) 20 Mensis Decembr(is) anno D(omi)ni **Milles(im)o Quingentes(im)o Nonagesimo Octauo.**

Burmistrz *i* ***Radźcy*** *powiatowego miasta Jego Królewskiej Mości* ***Sanoka*** *oznajmiamy niniejszem wszystkim w ogóle i w szczególności, którym o tem wiedzieć należy; jako na mocy przywileju, który świętej pamięci Poprzednicy Króla Polskiego, teraźniejszego Pana, Pana naszego najłaskawszego, miastu temu na wolny targ do przedaży mięsa łaskawie nadali i udzielili, mamy z dawna i mieliśmy ciągle z całą społecznością miejską, prawie od założenia miasta, upoważnienie do spokojnego odbywania takiego wolnego targu co rok w dnie sobotne, począwszy od pierwszej soboty po uroczystości przenajświętszej Trójcy włącznie do niedzieli wstępnej, bez wszelkiej i czyjejkolwiek przeszkody; rzeźnicy zaś miejscy, stosownie do osobnego przywileju, od świąt wielkanocnych aż do przenajświętszej Trójcy, mięso w jatkach miejskich dawniej i teraz przedawać zwykli. Co iż się inaczej nie dzieje, pod sumieniem naszem zeznajemy, a dla dowodniejszego świadectwa pieczęć urzędu radzieckiego i miejska u niniejszego zawieszona. — Dano w* ***Sanoku*** *dnia 20go miesiąca grudnia lata Pańskiego* ***Tysiąc Pięćset Dziewięćdziesiąt Osmego.***

Poświadczenie to przechowało się między pismiennemi zabytkami miasta **Krosna**, napisane jest w pozdłóż połowy arkusza, zlepionej z drugą podgiętą połową zielonym woskiem, w którym przez wierzchni półarkuszek wyciśnięta pieczątka miejska z okrężnym napisem: SIGILLVM CIVITATIS SANOCEN., pośród którego wyryte godło miejskie t. j. ś. Michał gromiący czarta. Znak wodny w spodnim półarkuszu przedstawia tarczę z podkową, ocelami ku górze zwróconą, i krzyżem w pałęku podkowy umieszczonym.

We Lwowie dnia 18go listopada 1855 r. Wolański Fr.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. Drukarni rządowej.